

Odpowiedzialny za redakcję

Edmond Michałek w Poznaniu.

Administracja i ekspedycja: Plac Wielki w Poznaniu, No. 8.

Redakcja: Rynek w Poznaniu, No. 18. Mieszkanie No. 67.

Dziennik Poznański

Wychodzi co tydzień z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

Wiosna ogłoszeń (Inseratów).

DZIENNIK POZNAŃSKI.

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: Jenke & Saringhausen, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz i Administrator Dziennika „Kraja”. — F. H. Richter, księgarz i nakładca „Strażacy” w Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują, przedpłatę) Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu: Fränkische N. M., Berlin, Lipsk, Wiedeń i Bazylii: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M.: Dawbe & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: St. Bajowski, w Bydgoszczy: Tomasz Siskowski, w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Kostrzynie: Swoboda, w Krotoszynie: Ludwik Ciemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Ostrowie: J. Priebatsch, w Pleszewie: L. Zboralski, w Smolgu: T. Radkiewicz.

POZNAŃ, 24 maja.

O ile działania marszałka Mac Mahona przeciw Paryżowi były w pierwszej, przygotowawczej fazie oblężenia powolne i mało energiczne, co tyle od chwili ataku na warty miasta i wkroczenia doń odznaczają się zaskakującą szybkością, co nawet niemieckie pisma przyznają. Dnia 22 bm. rano zbliżyły się wojska wersalskie szerokimi półkami do bram stolicy i wtargnęły do niej na trzech jednocześnie punktach: od północy, zachodu i południa, pod wodzą generałów Douay, L'Amiral, de Cissey i Clinchant. Zwano postępującą armię, przyczem mianowicie podnieść należy szybki pochód generała Clinchant, który maszerując od Neuilly w jednym dniu posunął się przez uderzoną w mnożestwo barykad ulic Faubourg St. Honoré aż do gmachu nowej opery, zagroziły wojska rządowe od skrzyżowania stanowisk rokoszan na tarasie tuileryjskim i na placu Vendôme. Nie wiadomo dotąd, czy tu oraz przy Fortu d'Issy przyszedł do walki, czy też komuniści zmuszani byli się cofnąć, by uciec całkowitemu otoczeniu, choć, że już na dniu wczorajszym uderzyła armia Mac Mahona na silnie obwarowaną pozycję Montmartre i po straszliwej kanonadzie zdobyła ją pod dowództwem generała L'Amirault, podczas gdy generał de Cissey wziął szturmem ogromną barykadę przy Chaussée du Maine. W ten sposób zdaje się, że opór komunistów zamany już jest zupełnie, telegram też wersalski, wysłany wczoraj po południu, wyraża nadzieję, że rokosz północny dzisiaj całkiem będzie stłumiony, poczem namiętność jego z surowością prawa wojennego ukarani być mają.

Istotnie członkowie kemuny paryskiej zawinili mocno, bnie licząc krwi daremnie przelaną i moralnego znaczenia, jakie zaszczepili w masach, pozbawili w ciągu dwóch miesięcy swego panowania Paryż a tym samym Francję przeszło dwóch miliardów franków, a także blisko połowy stumy, mającej być Niemcom wyplaceni. Straty poniesione dziennie obliczają dzienniki w sposób następujący: zółd dla 150,000 gwardzistów po 2 franki 300,000; zółd dla żon i dzieci gwardzistów 75,000; wydatki na amunicję i materiały wojenne 500,000; strata zarobku 300,000 robotników 1,800,000; straty chlebowców 600,000; straty fabrykantów i wyrobów paryskich 2,400,000; straty fabrykantów odzież 2,400,000; straty z powodu ubytku 150,000 osób z prowincji i zagranicy 9,000,000; straty z powodu niezapłaconych czynszów 2,000,000; utrzymanie kemii wersalskiej 3,000,000; ogółem około 34,000,000 franków.

Zważywszy to wszystko, postanowił p. Thiers przywrócić imieniu ukarać tych, co obalili ludność paryską i wnieśli w jej dłoń bratobójczy oręż, co zniszczyli najświętsze pamiątki francuskiej sławy i zasiali ziarno niezgody w chwili, kiedy Francji przedewszystkiem potrzebna jednolitość i solidarność wszystkich warstw społeczeństwa. W tym celu zamknął ze wszystkich stron hermetycznie Paryż, w czem wojska niemieckie podały pomocną rękę armii wersalskiej. Władza wojskowa niemiecka już poprzednio, bo 19 bm. zażądała w przeciągu 24 godzin od kemuny wydania gwardzistów, którzy napadli na hotel postu amerykańskiego, reprezentującego w Paryżu od czasu wojny Prus, groząc bombardowaniem. P. Grousset wyraził się, że przestępcy zabili a pana Washburne komuna urzędowo przeprosiła; wszakże wypadek ten mocno oburzył Niemców, którzy z pewnością nie pozwolą wymknąć się przez swe linie żadnemu komunisty.

Po zajęciu stolicy i wykonaniu sprawiedliwości na przewódzcach rokoszu zamierza podobno p. Thiers, jak się dowiaduje brukselski Nord, dobrowolnie ustąpić od władzy i usunąć się w zacisze prywatnego życia, nie mając, jak się zdaje, w sobie dostatecznej siły do przywrócenia skołataną nieszczęściami Francji spokoju i regulowanego biegu maszyny administracyjnej. Zastąpienie tego grznie się podjął Napoleon III, o ile sądzono, że ruch jego agentów tak w kraju samym, jak w Brukseli, gdzie pp. Rouher i Lavalette zgromadzi już około siebie wszystkich niemal dawniejszych dostojników cesarstwa. Zabiegi Bonapartystów opierają się na nadziei, że marszałek Mac Mahon i jego generałowie, opanowawszy Paryż, otwarcie się oświadczą za powrotem na tron Napoleonidów.

Podczas gdy wiadomości z Rumunii brzmią znów niepomyślnie, dochodzą z Egiptu niepokojące wieści, jakoby Khedive mimo swych przyrzeczeń nie przestawał zbierać i zaważać nową pożyczkę z domem Openheima wbrew wyraźnemu zakazowi Wysokiej Poety.

W reszcie Europy głucha panuje cisza, której ogłoszenie austriackiej księgi czerwonej nie zdolne jest przerwać. Zawiera ona głównie depesze, odnoszące się do konferencji czarnomorskiej, oraz kilka dokumentów, świadczących o entente cordiale pomiędzy Wiedniem a Berlinem.

W sprawie zapisania Towarzystwa Pożyczkowego w Poznaniu.

(Dr. Zazarewicz). Walne zebranie dnia 26 kwietnia uchwalilo zapisanie Spółki Poznańskiej w rejestr handlowy celem korzystania z prawa z 4 lipca 1868 r., które zapisaniem Spółkom daje wielkie korzyści, bo podług § 11 tegoż prawa „Zapisana Spółka może na swoje firmę nabywać prawa i zawierać zobowiązania, nabywać własność i inne do nieruchomości prawa rzeczowe, pozyskiwać i być pozwaną przed sąd. Spółki uważają się za kupców w znaczeniu powszechnego niemieckiego prawa handlowego.” Spółki zaś niezapisane mają tylko charakter tak zwanych dozwolonych towarzystw prywatnych (erlaubte Privatgesellschaften), które w swoim imieniu ani

własności, ani kapitałów nabywać, ani przed sądem ze skargą występować nie mogą. Wspólne zaś występowanie wszystkich członków daje się tylko skutecznie przez plenipotentę, którą podpisane przez każdego członka statuta zawierają. Ale statut jest tylko dokumentem prywatnym a uwierzytelnienie jego nie tylko że przy tak wielkiej liczbie członków bardzo utrudnionem bywa, ale naraża towarzystwa na ogromne koszty i niesłychane korowody, skoro za każdorazowym przystąpieniem lub wystąpieniem członków potrzebny na t. aktu sądowego lub notaryalnego. I dla tego na skargę towarzystwa mogłoby oskarżony przez zarządzenie mu braku legitymacji procesowej przeszkodzić realizowaniu pretensji towarzystwa lub nieskończenie ją odwieść. Z tego powodu chwycono się tej praktyki, iż przy wszystkich czynnościach prawnych, z których mogłoby nastąpić proces, towarzystwa się usuwały, a pojedyncze osoby występowały jako kontrahenci. Tak np. towarzystwa pożyczkowe przy skargach wekslowych lub rewersowych wysuwają kogoś z dyrekcyi jako wierzyciela i naturalnie zabezpieczają się przeciwko niemu i jego spadkobiercom w rozmaity mozeby a sztuczny sposób; prócz tego unikają wszelkich czynności prawnych, przez które miały stósunek z księgą hipoteczną. W każdym razie położenie towarzystwa z powodu braku prawnych, stałych, specjalnie dla nich zastosowanych norm prawnych, jest chwiejnym, od zmieniających się zdań sądów, często od dobrej woli przeciwnych stron zależnym, a przystęp musi uciekać się do fikcyi i wykrętów, aby tylko uzyskać obrońcę — położenie narażające na różne niebezpieczeństwa, niepotrzebne koszty i korowody.

Dla tego Schulze z Delitzsch starał się wszelkimi siłami o przeprowadzenie prawa, któreby towarzystwa od wszystkich tych kłopotów i niedogodności wybrało i nadało im prawną podstawę. Prawo to uchwalono w izbach pruskich dnia 27 marca 1867 r., a zmienione i ulepszone zostało dla całego północno-niemieckiego Związku 4 lipca 1868. Korzyści wynikające z niego dla towarzystw są bardzo wielkie, bo stawiają je w rzędzie spółek handlowych z wszelkimi przysługującymi im prawami, t. j. 1) towarzystwo występuje jako jedna osoba, reprezentowana w obec sądu i we wszystkich stósunkach przez zarząd; 2) może nabywać prawa, jako też zawierać kontrakty i zobowiązania pod własną firmą, a zatem w imieniu całości; 3) ma prawo wystawiania weksli; 4) wierzycielność i dowód z ksiąg-k handlowych, inwentur i bilansów, które według prawa przysługują tak kupcom, jak spółkom handlowym; 5) większy kredyt i większe zaufanie, bo już nie pojedynczy członkowie częściową gwarancją, ale wszyscy całym odpowiadają majątkiem. Niektóre spółki przy małych zasobach mogą mieć wielki kredyt, jeżeli mających w swym gronie posiadają członków. Zresztą niemała korzyścią jest jasność kontroli, przejrzystość interesu, bo o wszystkich może się każdy członek przekonać, a najważniejsze rzeczy sam sąd publikuje.

Zobaczmy teraz, czego wymaga prawo od towarzystw, które chcą z niego korzystać. Oto najprzód piśmienną umowę czyli ustaw, które podług § 3 prawa zawierać powinny:

- 1) Formę i siedzibę spółki.
- 2) Przedmiot przedsięwzięcia.
- 3) Czas trwania spółki, skoro zawarto ją na czas ograniczony.
- 4) Warunki wstąpienia i wystąpienia spółników.
- 5) Wysokość udziału spółników i sposób tworzenia takowego.
- 6) Zasady, wedle których wygotowuje się bilans i oblicza się zyski, jako też sposób sprawdzania bilansu.
- 7) Sposób wyboru, skład zarządu i formy legitymacyi członków zarządu.
- 8) Formę, w jakiej odbywa się zwołanie spółników.
- 9) Warunki, od których zależy prawo głosowania spółników i formę, w jakiej się to głosowanie odbywa.
- 10) Wyszczególnienie przedmiotów, których uchwalenie wymaga bądź znaczniejszej niż zwyczajna, bądź większości głosów, bądź też innych jeszcze warunków.
- 11) Formę, w jakiej publikowane być mają ogłoszenia spółki, jako też pisma publiczne na to przeznaczone.
- 12) Postanowienie, że wszyscy spółnicy za zobowiązania spółki odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem.

Wreszcie wymaga prawo zameldowania firmy do rejestru handlowego i złożenia tamże ustaw, jako i późniejszych wszelkich zmian. Powyższych 12 postulatów muszą zawierać ustawy każdego towarzystwa, które chce korzystać z prawa z 4 lipca r. 1868. Co najbardziej odstraszało tak inne towarzystwa pożyczkowe, jak naszą spółkę poznańską od zapisania firmy do rejestru handlowego, to niewątpliwie ów postulat 12, że „wszyscy spółnicy za zobowiązania spółki odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem.” Na pozór wydaje się niebezpieczną tą solidarność, ale nią bynajmniej nie jest. Bo kto z uwagą przeczyta paragrafy 51—61. ten się przekona, że i tutaj prawo miało bezpieczeństwo towarzystwa na względzie. Otóż prawo przepisuje, iż w razie niemożności zapłacenia czyli niewypłacalności, towarzystwo ogłasza konkurs lub do ogłoszenia go zmuszonem zostaje. Wówczas realizują się wszystkie należności towarzystwa i tworzy się masa, z której, o ile starczy, wierzycieli się zaspokaja. Pozostały niedobór rozkłada zarząd na pojedynczych członków, przedkładając podział sądowni do zatwierdzenia a potem ściągając z nich te dopłaty, w razie oporu nawet przez egzekucję. Wypady na każdego członka w tym razie tak mała suma, iżby ją z łatwością zapłacić. Niebezpieczeństwo więc solidarności jest tylko pozorne, iluzorycznem; a jednakże ta solidarność była podstawą rozwoju tylu towarzystw pożyczkowych niemieckich, gdyż wierzyciele chętnie powierza im swe kapitały, mając w majątku

członków rękojmią, że ich nie utracą. U nas chwilowo mają więcej zaufania do osób reprezentujących towarzystwo, do osób wpływowych, aniżeli do towarzystwa samego; ale to jest właśnie utornością, bo niech się te osoby wpływowe usuną, a byt towarzystwa zagrożony. Zapisanie więc spółki i tej chwiejności zapobiega i budzi temu większe zaufanie, bo oparte na solidarniej odpowiedzialności wszystkich.

Mimo te wszystkie powyżej wyliczone korzyści, miało zapisanie Spółki Poznańskiej wielu przeciwników, tak dalece, że na pierwszym, na ten cel zwołanym zgromadzeniu projekt ten upadł, na drugim dopiero przeszedł, a ponieważ zmiana ustaw wymaga dwóch po sobie następujących zebrań, przeto nie wiemy jeszcze, jaki los go na przyszłym czwartkowym zgromadzeniu spotka. Szliśmy jednak, że pomyślny ta sprawa weźmie obrót, gdyż w przeciwnym razie nie byłby zarząd wypracował nowego projektu do ustaw, który w drukowanych egzemplarzach rozszalał między członków. Naszemu zdaniem byłoby właściwem, gdyby wypracowanie nowych ustaw, o ile prawo w nich zmiany wymaga, pozostawił był zarząd walnemu zebraniu i mającej się wybrać z łona jego komisji. Ponieważ jednak sam wziął inicjatywę, przeto sądzimy, że to uważał dla dobra sprawy za korzystniejsze.

Źródłem, z którego czerpiemy dzisiaj nasze wiadomości o Spółkach pożyczkowych, są dzieła Schulze z Delitzsch, owego twórcy całego ruchu spółek, których dotąd liczą na przeszło 1000 w Niemczech. To też projekt zarządu, jak i dotąd istniejące ustawy są z niego wyjęte. Prócznaby więc rzeczą było chcieć dzisiaj wynaleść coś lepszego nad to, co kilkudziesięcioletnie doświadczenie niemieckich spółek wyrobiło i ustaliło. Dla tego w ogólnej części zgodzić się możemy na cały projekt, a uwagi nasze dołączamy tylko tam, gdzie albo redakcyja przeciwko prawu uchybiła, albo gdzie zmianę dla naszych stósunków za odpowiednią uważamy.

W ogóle projekt ten różni się w wielu punktach od dotychczasowych ustaw, bo nie tylko zmienia je w celu dogodzenia wymaganiom prawa z 4 lipca, ale zawiera nadto wiele zmian, których prawo do ustaw nie wymagało. Nie możemy więc zgodzić się ze zdaniem Ordynika, który nie widzi wielkiej różnicy i dodaje, że organami administracyi są, jak dotąd Walne Zebranie, Rada Nadzorcza i Zarząd. Tymczasem Rada Nadzorcza w ustawach naszych nie ma i prawo jej też nie wymaga; a jednakże to jest bardzo radykalna zmiana. Zarząd składał się dotąd z 12 członków, a nie jak w projekcie z trzech osób i to wybieranych za przedstawieniem przez radę nadzorczą. Dalej twierdzi Ordynik, że norma składek pozostaje ta sama tj. 5 gr. najmniej miesięcznie, gdy tymczasem ustawy dzisiejsze w § 8 a) wymieniają wyraźnie miesięcznej składki półzłotka.

Co do firmy samęj trudno się zgodzić, dla czego Towarzystwo Pożyczkowe Poznańskie ma się nazywać „dla Przemysłowców Miasta Poznania.” kiedy Spółka ta ma tylu członków nie będących przemysłowcami ani nawet mieszkańcami Poznania. Stósunki jej są tak rozgałęzione po całym Księstwie, że taką nazwę uważamy dla niej za niestosowną. Jeżeli bowiem chodzi przedewszystkiem o wspieranie przemysłowców naszego miasta, to można to umieścić jako osobny paragraf w ustawach a nie klasę tego we firmie, co kępuje niejako zakres spółki a jednak próżna, jak dotąd, jest tylko nazwa. Zalecamy więc jako firmę: „Towarzystwo Pożyczkowe w Poznaniu.”

W § 3 uważamy za zbyt trudne, aby chcący przystąpić do spółki musieli być przedstawionym Zarządowi na piśmie przez jednego z członków, który ma ręczyć za jego uczciwość. Praktyka dotychczasowa sprzeciwia się temu, bo dotąd po największej części osobiste przedstawienie się Zarządowi wystarczało a często nagłość interesu konieczne tego wymagała. Wystawmy sobie, że ktoś nagle potrzebuje pieniędzy; przedstawia się więc Zarządowi, zostaje przyjętym i dawszy weksel z dobrymi żyrantami uzyskuje pożyczkę. Ręczenie zaś za uczciwość jest rzeczą wątpliwą natury i na nie się nie przysądza.

W § 6 dodacby należało do wyrazów „podpisać ustawy” słowa „lub przystąpienie swoje oznajmić na piśmie”, bo na to § 2 prawa zezwala.

W § 7 dodacby należało za wyrazami „odpowiada solidarnie” słowa „i całym swoim majątkiem”, bo tego wyraźnie wymaga §§ 3 i 12 prawa.

W § 11 widzimy znowy zmianę istniejących ustaw, chociaż prawo tego bynajmniej nie wymaga, a ta jest, że nadzwyczajne walne zebranie zwołuje się, nie jak dotąd, skoro 20 członków tego zażąda, ale przynajmniej dziesięć część członków ostatniej listy sądowej. Utrudnienie to uważamy za niestosowne, boć przeciw walne zebranie z ogłoszeniem poprzednio porządku dziennego żadną miarą dla Towarzystwa szkodliwym być nie może. Nie rozumiemy więc, jaki Zarząd miał powód do tej obostrzającej zmiany. Również nie zgadzamy się na to, że w końcu ustępu tego paragrafu, iż na walnym zebraniu wolno tylko rozbiierać kwestye na porządek dzienny postawione. Tymczasem ani prawo tego nie wzbrania, owszem wyraźnie dozwala, byle tylko uchwały w takich kwestiach nie zapadały. A potem jest to tamowanie wszelkiej dyskusyi, która może o niejednym punkcie, niejedno rozstrzygnąć i tym sposobem kwestya rozstrzygnięta może na następnej walnym wywołać uchwałę dla Towarzystwa zbawiającą.

Natomiast uważamy za myśl bardzo dobrą — chociaż prawo tego nie wymaga — przyjęcia Rady Nadzorczej i wybierania Zarządu za jej przedstawieniem. Już to każde ciało finansowe winno mieć swoją władzę kontrolującą, czuwającą, że tak powiem, nad dobrem Towarzystwa. To też prawo, chociaż Rady nadzorczej nie wymaga, nie przepominając, w przypadku jej ustanowienia o nadaniu jej wielkich atrybucyi, a temi są: „Rada nadzorcza czuwa nad prowadzeniem interesów spółki w wszelkich wydziałach jej dzia-

łalności, może informować się o biegu spraw spółki, każdego czasu przeglądać książki i pisma, badać stan kasy i zwoływać walne zebrania. Może, jeżeli jej się wydaje koniecznem, tymczasowo zwalniać z obowiązków członków Zarządu i urzędników Spółki, i to aż do decyzji walnego zebrania, które niezwłocznie zebrane być powinno, by poczynić stosowne kroki względem tymczasowego dalszego prowadzenia interesów. Obowiązkiem jej jest badać rachunki roczne, bilans i propozycye względem rozdziału dywidendy i zwać o tem corocznie sprawę walnemu zebraniu. Zwołuje walne zebranie, ilekroć tego interes spółki wymaga.”

Zarządy, które nie mają takiej nad sobą kontroli, w anormalnem znajdują się położeniu. Bo weźmy tylko np. § 23 Ustaw Spółki Poznańskiej, który brzmi: „Zarząd prowadzi ciągłą kontrolę nad podskarbnym i takowego w razie niedopełnienia obowiązków zawieszają w urzędowaniu aż do decyzji Walnego Zebrania.” Nie jest-żo to stósunek anormalny i niemiły między członkami jednego ciała, iż jednego z pomiędzy siebie zawieszają mogą w urzędowaniu, chociaż właściwie tylko te same mają prawa, co i tamten. A jeżeli chodzi o remuneracyę dla kilku członków Zarządu, czyż to jest stósowną rzeczą, aby Zarząd sam ją sobie wyznaczał i o jej wysokości stanowił? Otóż temu wszystkiemu zapobiega ustanowienie Rady Nadzorczej. Dodac jeszcze wypada, że takiej kontroli członków Zarządu przez innych współczłonków prawo wyraźnie nie dozwala i członków Zarządu od tej funkcji wyklucza.

Do § 20 należy między atrybucye Rady Nadzorczej umieścić § 30, który tam nie jest na swoim miejscu, bo to jest jedną z głównych atrybucyi Rady Nadzorczej. Również należy do nich dodać prawo stanowienia kosztów administracyi: bo § 31 „Zarząd jest płatny, a wysokość ustanawia Rada Nadzorcza” jeszcze nie wystarcza, gdyż prócz opłaty Zarządu są jeszcze inne koszty, jak urzędników biurowych, woźnego, lokalu itd. W końcu winny statuta zawierać formę legitymacyi Rady Nadzorczej, jak to § 20 prawa tego wymaga. Sądzimy, że może być ta sama co dla Zarządu, tj. protokół wyborczy i piśmienne przyjęcie wyboru przez nią. (Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył sądzić miejscowego Englisher w Wrocławiu mianować radcą sądu miejskiego tamże.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 20 maja.

Ks. Doelinger i lwowscy akademicy. — Agitacja religijna jest szkodzić. — Złote dla Francuzów. — Bank włościański i nowe podobne instytucje. — Pani Modrzewska ciągle jeszcze chora. — Jeszcze o Woleńskim i Wolańskim. — Trzech niedozwolnych hrabiów. — Kopiec. — Adresy dla Grocholskiego. — Konsulaty moskiewski i niemiecki we Lwowie. — Zapis Kùhala.

(T) Lwowscy akademicy pozostawili widocznie swoim kolegom krakowskim rozgłosz powodowanego tychże adresem do ks. Dölingera wystosowanym, bo wątpię, żeby mieli powód zazdrości innych tego adresu następstw. Cokolwiekby, faktem jest, że młodzież nasza uniwersytecka nosi się z myślą wysłania adresu do sławnego dziś ks. Dölingera, postanowiła w tym celu dla wzajemnego porozumienia się odbyć walną radę i udała się do rady miejskiej z prośbą o ustąpienie na ten cel wielkiej sali ratuszowej. Jak się w tej chwili dowiaduję, odmówił prezydent miasta w porozumieniu z komisją Rady, do której to należą, prośbie akademików, a to z powodu tego, że według ustaw uniwersyteckich nie wolno akademikom bez zezwolenia rektora uniwersytetu odbywać po za murami gmachu uniwersyteckiego jakichkolwiek zgromadzeń. Rada miejska, nie chcąc przyczyniać się do łamania ustaw, do prośby przez akademików wniesionej przychylić się nie może. Ze rektor uniwersytetu na takie zgromadzenie pozwolenia swego nie udzieli, można być pewnym, gdyż rektorem jest obecnie profesor teologii ks. Kostek, który jakkolwiek może zupełnie zapatrywania ks. Dölingera co do dogmatu nieomyślności papieżkiej podziela, to jednak na zgromadzenie akademików w celu wysłania adresu do tego ks. Dölingera nie pozwoli.

Czy ofiara ta biednej Galicyi znalazła we Francyi uznanie?

Póki nie było u nas banku włościańskiego, nie myślał nikt o tem, a przynajmniej nikt nie starał się o to, by włościanom umożliwić zaciąganie pożyczek na posiadane przez nich grunta. Gdy bank włościański czynności swoje rozpoczął, nie brakło argumentów bardzo silnych przeciw tej instytucji, która, jak przewidywano, przyczyni się tylko do zubożenia, do wyłuszczenia ludu wiejskiego. Dziś gdy bank ten nie tylko sam dobre robi interesy, ale także rzeczywiste swoim członkom przynosi korzyści, przyczyniając się do wydobycia ich z rąk lichwiarskich i do podniesienia ich gospodarstw, postanowili i inne instytucje finansowe pójść w jego ślady. Tak postanowił bank krajowy otworzyć u siebie oddział hipoteczny, któryby i na grunta włościańskie udzielał pożyczek, i tak samo zamierza bank hipoteczny centralny założony przez hr. Grochowskiego, Miera, Siemińskiego i Kolischera przy filii tuż obok, urządzić oddział włościański. Konkurencja ta, jakkolwiek dla wspomnianych dwóch instytucyj trudna, bo bank włościański ma już w kraju pięćdziesiąt kilka filii zorganizowanych i czynnych, wypadnie tylko na korzyść włościan, bo pierwszemu konkurencyj następstwem będzie zmniejszenie stopy, procentowej w istniejącym banku rustykalnym, który — to mu przyszość należy — nie zbyt delikatnie ze skórą swych członków dłużników obchodzi się.

Pani Modrzejewska ciągle choruje, i dwukrotnie zapowiedziane przedstawienie Adrienny, zostało odwołane.

Mówiąc o teatrze, przypomina mi się znowu sprawa aktora Wolańskiego. Oto dziś już wiemy dla czego nie wolno mu nazywać się Wolańskim. Panowie Wolańscy z Podola podali do cesarza prośbę, by im dał tytuł hrabowski. Czy może być hrabą Wolański i aktor Wolański? Nawiąsem powiedziałem, że prośbie nie stało się zadość, jak i prośbie takiej samej p. Szepetyckiego i p. Tchornickiego. Żaden z tych panów nie został hrabią! W Wiedniu miano obliczyć, że w jednej Galicyi jest więcej hrabów niż w całej Austrii wraz z krajami korony świętej Szczepana, razem i że tylko długi szlachty galicyjskiej z ilością tytułów hrabiowskich w Galicyi mogą iść w porównanie. Nie chciano więc mścić już hrabiów, choć nie pojmuję, żeby to było cesarzowi austriackiemu szkodziło, żeby miał jeszcze trzech hrabiów więcej w Galicyi? Bądź co bądź, prośby trzech panów wspomnianych upadły i cesarz, chcąc choć cokolwiek okropny cios złagodzić, zamianował jednego z pp. Wolańskich szambelanem swoim. Historia, którą tu opowiada jest zupełnie prawdziwa, a dzieło się to w Galicyi austriackiej w roku 1871 po Chrystusie.

Sypianie kopca jeszcze się nie rozpoczęło, z powodu ciągłych śróć. Na jutro zapowiedziane liczne wyprawy na kopiec, mianowicie akademików, „Gwiazdy“ i „Orla.“

Adresów zaufania otrzymał już pan Grocholski 44 po największej części od rad powiatowych.

Jak słysząc, ma być we Lwowie urządzony nie tylko konsulat moskiewski ale i niemiecki.

Spatek po majorze Kühnlu odziedziczony nie jest tak wielkiej wartości jak głośno, zawiera jednak przeszło 150 obrazów olejnych, po największej części kopii i przeszło 3000 rycin. Najcenniejszą część swych zbiorów darował Kühnl za życia Bibliotece Ossolińskich.

Berlin, 23 maja.

(Jeszcze rozprawę o Alzacyi i Lotaryngii. — Uwagi.)

(1) Wczorajsza sesja bardzo długo trwała, bo aż do 5 godziny po południu, chciano jak najprędzej zakończyć dyskusję nad drugim obradowaniem. Z bardzo małemi, nie nie znaczącymi modyfikacjami przyjęto proponowane prawo. Dyskusja głównie toczyła się na kwiecień polu prawa historycznego i uprawieniu narodowości. Lecz czas dopiero okaże, czy piękne te zasady ogłoszone zostały na mocy wewnętrznego przekonania, w którym to razie konsekwentnie wynikałoby uznanie tych samych zasad ze względu na inne narodowości, czyli raczej głoszone te zasady, by potynkować politykę zabórczą, usprawiedliwiając ją moralnie prawem konieczności wewnętrznej. My Polacy, będąc najstarszymi i najwytrwalszymi obrońcami zasad prawa historycznego i równouprawnienia narodowości, czego najdobitniej dowodzi wieloletnie nasze mecenstwo, nie możemy tymczasowo przypuszczać, że Niemcy nie przyszłi nareszcie do tego samego przekonania, które tak głębokie i trwałe w całym narodzie naszym zapuściło korzenie, nieczem do wytopienia. Nie możemy innego zrobić przypuszczenia, jak tylko to, że podobnie jak my innym narodom życzymy równych praw, jakich domagamy się sami, tak też i Niemcy postąpią sobie w obec nas i praw naszych, gdyż nie podobna przeniewierzać się zasadom.

Uderzającym wsłako jest, że przy drugim obradowaniu w obec tak obszernej dyskusji nad prawami aneksyi, Niemcy ani słówkiem nie potracili w swych mowach o prawa narodowości Francuzów, mieszkających w krajach anektowanych nie sporadycznie, lecz zajmujących cyklicznie całe terytorjalne inklawy, wyłącznie przez nich zamieszkałe. Zdało się przeto, iż Niemcy ściśle chcą przeprowadzić zasadę, o której poseł dr. Niegolewski przy obradach nad konstytucją w mowie swojej w odpowiedzi p. Hennigowi (sprzeciwiającemu się dla tego wnioskowi Polaków o wyłączenie z Związku niemieckiego ziem polskich, że w nich mieszkają także i Niemcy) wspominał, że Niemcy w Alzacyi i Lotaryngii przejmują dużo Francuzów, chociaż kraje te czysto niemieckimi być miały, a zatem pierwotni mieszkańcy, nie zaś napływowi rozstrzygają o losie kraju.

Niechajby przeto ci, którzy praw polskich ze względu na napływowych Niemców uznać nie chcą, zechcieli zastanowić się nad zasadami, jakimi Niemcy się powołują w Alzacyi i Lotaryngii, które to kraje obecnie najdobitniej dadzą im demonstrację ad hominem o słuszności żądań naszych; bo stósunek mieszkańców w krajach niemieckich do niemieckich ma się w krajach nowo-anektowanych tak samo, jak stósunek Niemców do Polaków w Księstwie i Prusach Zachodnich. Kto tego nie widzi i nie pojmuje, temu trzeba albo kompetencji rozumu zaprzeczyć, albo uczynić zarzut jak najbezwzględniej z jednej stronności pojmowania i traktowania rzeczy. Lecz równie jak przedmioty aneksyi są rozmaite, tak też czynność sama anektowania rozmaicie się tłómaczy. Alzacya i Lotaryngia anektują Niemcy na mocy praw historycznych i narodowych, aneksya więc jest uprawniona; lecz jestem przekonany, że anektując inne kraje nie niemieckie, inne wynależby motywy zaboru; jak n. p. Rosya, która w imię cywilizacji zabiera coraz to więcej krajów Azji, a Niemcy sami z podobnych powodów trzymają kraj polskie, pomimo, że Polacy nie proszą o narzucanie im kultury i cywilizacji niemieckiej, mając prawo urabiania tych pól w myśli istocie narodowej odpowiedzialnej, a opierając się na silnych podwalinach zdolności duchowej i szczytnej przeszłości. Ale na cóż się

przyda wszelkie rozumowanie i udowadnianie praw naszych (o których słuszności i Niemcy w gruncie są przekonani). Kiedy dziś tylko jeden syogizm ma znaczenie i uznanie powszechne: wer die Macht hat, der hat das Recht.

Pan kanclerz wczoraj wrócił z Frankfurtu i niezawodnie będzie obecnym na trzecim i ostatnim obradowaniu nad prawami Alzacyi i Lotaryngii, które będzie miało miejsce we czwartek.

Zurich, 20 maja.

(Sprawa wyborów do rad gminnych. — Thiers. — Petycje. — Marsylia. — Stósunki handlowe.)

(sk.) Sprawa projektowanego zjazdu delegatów miejskich w Bordeaux i Lyonie, która panom wersalskim humoru napsuła, wzięła na chwilę taki obrót, jakiego sobie ci ostatni życzyli. Zkazy rządu i przedsięwzięcie przezeń kroki, by jej nie dopuścić do skutku, nie byłyby wprawdzie były w stanie przeszkodzić zgromadzeniu, gdyby ci, co w niem udział wzięli, rzeczywiscie byli zamierzali zerwać z rządem, jak ich w Wersalu o to posadzano, wszakże większa część rad gminnych, nie chcąc usprawiedliwiać tego zarzutu, ani rzeczy doprowadzać do ostateczności, skoro jakakolwiek inna zostawała jeszcze droga do pozajomienia rządu i sejmu z zyczeniami i dążnościami miast, postanowiła nie wysłać delegatów na wskazane miejsca. Natomiast uchwalono zarzucić sejm zbiorowemu petycjami, pisanymi w imieniu rad gminnych i pokazać mu na tej prawem dozwolonej drodze, czego życzą sobie francuskie miasta, czego domagają się od reprezentacji krajowej. Był to w każdym razie krok, który przy dzisiejszych okolicznościach zasługiwał na uznanie i wdzięczność ze strony tej ostatniej. Zamiast tego jednak postanowiono być go niczem, przejść nielitościwie i nad nim do porządku dziennego. Na sławnej owej sesyi, kiedy wniosek sekretarza hr. Chamborda o n. k. zaniecie modlitw powszechnych dla ubłagania litości Boskiej nad krajem został uznany za nagłą, t. j. kiedy dano niejako jasno poznać, że mimo nieprzychylnych zdań całej niemal publiczności francuskiej proklamacyja burbońska głośno w łonie sejmu znalazła echo, uchwalono także, aby wszelkie petycje, pochodzące od rad gminnych, odrzucane były bez zbadania nawet, co zawierają. Wnioskodawca silił się wprawdzie umotywować propozycyę swą rozsądnymi na pozór i prawnymi wywodami, i w innym wypadku wypadłoby nawet oddać mu słuszność jego rozumowaniom; skoro się zważy jednakże ostateczny cel proponowanej przezeń uchwały i czas, w którym została powzięta, nie podobna nie potępić tego kroku. Fakt za nadto świeży, aby osądzić, jak go przyjmą obrażeni przezeń rady gminne i co postanowią, skoro i ta jedyna prawna droga do wyjawienia swoich życzeń została im zamknięta. Nie zdaje się jednak podlegać wątpliwości, że nie przyczyni on się wcale do pozyskania dla sejmu umysłów, czego mu tak bardzo potrzeba. Jasnym dalej jest i to, że w razie, gdyby kwestya zjazdu na nowo miała być poruszona, to gminy, które go obecnie wahały się obesać, inaczejby się już zapatrywały na tę sprawę.

Jeśli jednak w tym punkcie rząd chwilowe nad miastami i bardzo zresztą wątpliwe co do swego trwania osiągnął zwycięstwo, to w drugim znów został pobity z kretesem. Jak nie pyszny musiał bowiem Thiers, który zdaje się daleko lepiej władać piórem i wymową, jak lejaćmi rządu, odstąpić od zachowanego dla siebie przywileju mianowania merów po większych miastach i zadowolić się jedynie prostą ratyfikacyą wyborów, przedsięwziętych mimo istniejącego prawa przez niektóre rady gminne. Tak potwierdzonymi zostali b. z. wszelkich wymówek merowie Lyonu i Toulonu, tak stanie się także z Marsylią, prawdopodobnie z Bordeaux itd., które to miasta nie zechcą zapewne w tyle zostać od powyższych. Są, co akt ten umiarkowania naczelnika władzy wykonawczej wyszła bardzo; w moich oczach sąc niższym innem on nie jest, jak cnota z konieczności. Thiers byłby z pewnością nie odstąpił od prawa, które rozszerza władzę jego, gdyby od prefektów ośnośnych miast nie był odebrał sprawozdań nie pozostawiających najmniejszej wątpliwości o tem, iż trwanie przy takowem mogłoby się stać bardzo niebezpiecznym dla rządu i wywołać opór, którego złamać nie byłoby podobna. Jużci i tnieją władcy, których takie sprawozdania nie nakłoniłyby do ustąpienia, i Thiers wcale rozsądnie postąpił, że nie chciał zwiększać ich liczby swoją osobą — zawsze jednak lepiej był zrobić, gdyby był nie obstawał tak mocno przy prawie, którego wykonanie w kilka tygodni później sam uznać musiał za niemożliwe. Ani jego, ani powaga prawa na tem nie zyskała.

Zapowiedziany w Lyonie zjazd czyli kongres delegatów miejskich, o którym telegram wersalski donosił, że nie doszedł wcale do skutku, odbył się przecież jako zupełnie prywatna schadzka u jednego z rajców gminnych. Było obecných 40 delegatów. Uchwały, które na tem posiedzeniu zapadły, w takiej są chowane tajemnicy, że na zewnątrz nie nie transpirowało. Nawet Progrès, organ partyi, która w Lyonie teraz jest u steru, nie wspomina nic o treści tego, co na owem posiedzeniu mówiono, zkad jużci ten wypływa wniosek, że postanowienia tam powzięte nie pocieszyłyby Wersalu, skoreby je ogłoszono. Aresztowania w tym mieście n. noż się z każdym dniem, śledztwo bowiem z powodu rozruchów na Guillotiere wszczęte, coraz nowych wykrywa winowajców i uczestników. Liczba uwieczonych sięga już do 260. Nowo urządzona policya, której tu od 4 września przeszłego roku dotkliwy brak dawał się uczuwać, tropi skazanych przez śledczego sądziego z wielką gorliwością, tak jak w ogóle okazuje się ona we w zyskiem na wysokości swego stanowiska.

Nie tak idą rzeczy w Marsylii, gdzie brak zupełny straży bezpieczeństwa daje złoczyćcom sposobność popełniania coraz liczniejszych kradzieży a nawet i mordów. Dzienniki tamtejsze utyskują bardzo na nieczynność nowowybranej rady gminnej, która do pozawczoraj jeszcze nie odbyła pierwszego posiedzenia, i do której właśnie należy zajęcie się urzędowaniem policyi miejscowej. Tu zdaje się rada gminna nie postąpić tak arbitralnie jak w Lyonie. Chodzą bowiem pogłoski, że zamiast wybrać mera, rajcy zadowolnią się na wskazanie go tylko prefektowi, który ma uzyskać jego mianowanie u naczelnika władzy wykonawczej. Dotąd jeszcze wszakże nie było jednoci między rajcami co do osoby przyszłego mera, jako też co do tego, czy wybrać go mają sami, czy tylko wskazać. Pobici reakcyoniści, składający się z legitymistów, bonapartystów i liberałów umiarkowanych usiłują wszelkimi sposobami odwieść ludność, że wybory 7 kwietnia są nieważne, z tego powodu, że pierwszą jeszcze raz otrzymało 19 kandydatów prawem przepisana liczbę głosów. Zabiegi ich wszakże daremne będą w obec dowodów, jakie im przeciwstawia komisya sprawdzająca wybory.

Donosiłem w poprzednim liście, że publicystyka republikańska na prowincyi sztyder twy tylko przyjęła proklamacyę hr. Chamborda. Poważniejsze dzienniki sto-

czne trochę więcej na seryo ją biorą, wszakże sympatyi dla niej żadnej w nich nie widać. W rozmaitych krytykach i długich niekiedy rozbiórach, które w tym względzie czytać mi się udało, przeważa zdanie, że hr. Chambord „piszący zapewne pod natchnieniem swego spowiednika“, o jakie 150 lat został w tyle od obecných dążeń Francyi i mimo swęj otwartości, z którą wypowiada chęć przedsięwzięcia nowej wojny, by Papieżowi wrócić niepodległość, na zbawcę Francyi wcale nie kwalifikuje się. „List jego, zacofany o całe dwa wieki, do brym jest tylko do złożenia w archiwum“, prawi między innemi Journal du Havre.

Telegramy dość obszernie donoszą o położeniu rzeczy w Wersalu i w Paryżu, gdzie, jak jeden z naszych dzienników powiada, zajmują się oba obozy dziecinstwami, to dekretyjąc zniszczenie domu Thiersa i kolumny na placu Vendôme, to uchwalając powszechne modlitwy z powodu, że według słów generała du Temple „Bóg czeka“. Nie wspomnę więc tutaj nic więcej o niem, a podam na zakończenie niniejszego listu ogólny stósunek handlowych w południowej Francyi. W trzech głównych punktach tej części kraju, t. j. w Lyonie, Marsylii i Bordeaux, są one w opiekany stanie. Zala się bardzo na stagnacyę, brak zamówień z zagranicy i rachują na miliony szkody sprawione przez rokosz paryski. W Lyonie prócz tego panuje ogólne zaburzenie w świecie handlowym z powodu nowego prawa ministra finansów, które podwyższa podatek od surowego jedwabiu o 20 pret. Śród takich okoliczności lyońskim fabrykantom odjęta została zupełnie możebność konkurencyi z fabrykami w Bazylei, Zurichu, Manchester itd. Wysłano też natychmiast deputacyę do Puy-Quertier z prośbą, by cofnął niefortunny to postanowienie. Marsylia, która z powodu przebiecia Mont-Cenis straciła wiele, gdyż stacya wyładowania piodów zamorskich przeniesiona została gdzieindziej, żali się także bardzo na nieład panujący na kolejach francuskich, dla którego nagromadziła się ogromna ilość zboża w jej magazynach, nie mogącego być transportowaną w głąb Francyi. Nie lepiej idzie i w Bordeaux, gdzie wina i inne płyny, stanowiące główny artykuł tamtejszego handlu, bardzo mały znajdują obdyt. Okręty stoją beczynne w przystani po kilka miesięcy, nie mając z cłem płynąć do obcych krajów.

PRUSY.

* Berlin, 23 maja. W dalszym przebiegu wzorajszego posiedzenia plenarnego parlamentu zwrócił się prezydent Delbrück przeciwko poprawce posta Dunckera, domagającej się wprowadzenia konstytucyi do Alzacyi i Lotaryngii z dniem 1 stycznia 1872 roku. Niezwłoczne wprowadzenie konstytucyi byłoby przedź u-sprawiedliwione: gdyż przyznaną rządowi aż do 1 stycznia 1872 roku dyktatura byłaby tak krótką, iż podczas jej trwania aniby było możebnem pomyśleć o organizacyi tych krajów. Gdyby przeciąg czasu do wprowadzenia konstytucyi miał być tak krótkim, natenczas rząd zrzecby się musiał wszelkiej działalności. Za stósownością terminu 1 stycznia 1873 roku nie jest upoważniony do oświadczenia się. Również i przeciwko poprawce Dunckera, ażeby częściowe rychlejsze wprowadzenie konstytucyi państwa zależnem być miało od przyzwolenia sejmu, oświadcza się prezydent. Chodzi głównie o wprowadzenie postanowień pod względem stósunków celnych i handlowych. Kiedy granica celna pomiędzy Alzacyą a Niemcami ma być zniszczoną, nie da się oznaczyć; parlament musiałby być zebrany na czas nieograniczony, gdyby chciano bez szkody interesów Alzacyi uczynić zależnem od jego przyzwolenia wprowadzenie ośnośnych postanowień. Hrabia Kleist popiera termin projektu rządowego, poseł Kardorff termin 1 stycznia 1873 roku; zgodziłby się i na zawieszenie konstytucyi do roku 1874, gdyby przyznano na ten przeciąg czasu cesarzowi weto w obec rdy związkowej. Po odrzuceniu poprawki Dunckera i paragrafu 2 projektu rządowego, za którym tylko stronnictwo postępowców i konserwatyści głosowali, przyjęto paragraf 2 podług zredagowania go przez komisję (1 stycznia 1873) przeciwko głosom postępców. Tak samo przyjęto paragraf 3, który wypowiada, że władzę państwową wykonywać będzie aż do wprowadzenia konstytucyi cesarz i że w czasie tym przez niego wydawane będą prawa za zezwoleniem rady związkowej i z obowiązkiem rocznego sprawozdania parlamentowi, z poprawką posta Stauffenberga Lasker niepochochwaloną przez ministra Delbrücka, podług której pożyczki i gwarancje na Alzacyi i Lotaryngii przyjmować jedynie można za zezwoleniem parlamentu. Przeciwko tak poprawionemu paragrafowi 3 głosowała tylko większa część stronnictwa postępcowego, z którego łona wyszło jeszcze kilka poprawek, przez iżby odrzucenych. Tak samo odrzucono poprawkę frakcyi katolickiej, która się domagała, ażeby od wprowadzenia konstytucyi państwa prawodawstwo zależnem było od zezwolenia alzacko lotaryngijskiej reprezentacyi krajowej. W końcu przyjęto bez rozprawy paragraf 4 (kontasygnowanie i odpowiedzialność kanclerza państwa), poczem o godzinie 5 z południa posiedzenie zamknięto.

Na dzisiejszem posiedzeniu zajmował się nasamprzód parlament nagł m wnioskiem posta Bunsena i towarzyszy, dotyczącym utworzenia funduszu pożyczkowego dla powracających rezerwistów i landwerzystów, do którego podano poprawki. Poseł Bunsen zastrzegł się w obec posta Blankenburga, jakoby w wniosku jego leżało wotum niezafania do rządów, a następnie uzasadnia wniosek swój tem, że tym, którzy przez pozwolenie pod chorągwie wszystko stracili, konieczne do pomocy należy. Poseł doktor Stephany zdawał sprawę z kilku petycji, które, w tym samym duchu co wniosek Bunsena zredagowane, nadesłane zostały do parlamentu. Minister Delbrück zgadza się na wniosek Bunsena, gdyż oddaje on i myśl rządów, lecz żałuje, że wnioskodawca nie podał szczegółowych środków, jakimi by potrzebie zapobiedz, było można. Sprzymierzone rządy pojęły wniosek w ten sposób, iż on domaga się utworzenia funduszu państwowego. Lecz przytem musiałby on wpasć zaraz w oczy nieprzewidywane trudności, które, się sprzeciwiają traktowaniu kwestyi tej jako sprawy państwowej. Wnioskodawca sam przyznał, że zbywa państwu na organach, lecz zarazem wskazał na to, że istnieją przeciw rejeency, powiaty itd. Przez to jednakże wniosek ten wyrwany został z ram sprawy państwowej. Gdyby był pozostał sprawą państwową, natenczas zjednoczone rządy chętnieby się były dowiedziały, jaką skalę brać przy nim należy za podstawę. Właśnie ta klasa wojskowych, o którą tu chodzi, nie w równym stósunku się dzieli na państwa pojedyncze. Z tego powodu rządy sprzymierzone nie uważają za dozwolone traktowanie kwestyi tej jako sprawy państwa. Przez to bynajmniej atoli nie jest powiedziane, żeby nie chciały zaradzić potrzebie, którą uznają, na drodze, która im się stósowną być wyda. — Do zamknięcia gazet obrady nie zostały jeszcze ukończone nad tym przedmiotem.

Posłowie doktor Thomas i doktor Köchly złożyli u laski marszałkowskiej następujący wniosek: zaważając pana kanclerza państwa, żeby przy regulowaniu w skutek prawa „dotyczącego połączenia Alzacyi i Lotaryngii z niemieckim państwem“ stósunków tych nowych krajów państwowych, przedsięwziętém także niezwłocznie zostało przeobrażenie wychowania publicznego — od tak nazwanej szkoły elementarnej począwszy aż do najwyższych naukowych zakładów — przy uwzględnieniu o ile możliwości istniejących stósunków, żeby w tym celu ustanowiono dla Alzacyi i Lotaryngii krajowe kolegium szkolne; żeby następnie założono niemiecki uniwersytet w Strassburgu; żeby w końcu wykonano równocześnie przywrócenie biblioteki strassburskiej.

Komisya parlamentu, której przekazano wniosek Laskera o wysadzenie komisji do przedwstępnych obrad nad prawami w czasie niezabrania parlamentu, ukończyła w sobotę wieczor m po kilkogodzinnej posiedzeniu swoją pracę i przyjęła wniosek Laskera z mianami zmianami.

Nowy poseł niemiecki w Waszyngtonie, dotychczasowy reprezentant w Meksyku, pan Kurt Schlozer bawi tu od kilku dni; tenże zamierza przed wyjazdem na nową swą posadę zwiedzić większe miasta fabryczne w Niemczech, ażeby się poinformować co do potrzeb i życzeń fabrykantów pod względem ich stósunków do Północnej Ameryki. Kreuz Ztg zaprzecza jednakże tej wiadomości i twierdzi, że pan Schlozer jest wprawdzie przeznaczony na posła niemieckiego do Waszyngtonu, lecz jeszcze nań nie mianowany i że obecnie bawi w Rzymie a nie w Berlinie.

Caryca moskiewska odjechała dziś z rana o godzinie 10 na poczdamskiej kolei żelaznej nadzwyczajnym pociągami do Ems. Na dworcu przy odjeździe znajdował się cesarz i król, książę i księżna Karolstwo, księżna Wilhelmina meklemburska, książęta Aleksander i Jerzy pruscy, książę Wilhelm badeński, urzędnicy poselstwa rosyjskiego i heskiego, komendant i prezes policyi i inne dostojne osoby. Książę następca tronu i jego małżonka pożegnali carycę na stacyi Wildpark.

Kanclerz państwa, książę Bismarck, powrócił wczoraj wieczorem z Frankfurtu n. M.

Wczoraj umarł w Dessau książę desawski, który 54 lata nad tem księstwem panował, zatem najdłużej ze wszystkich monarchów europejskich. Jedną z córek zmarłego, księżna Marya Anna, jest żoną generała-feldmarszałka księcia Fryderyka Karola pruskiego.

Komisarz cywilny w Alzacyi, prezes rejeencyi Kühlwetter, przybył tu z landratem i dyrektorem policyi w Strassburgu, Mayerem, na wezwanie telegraficzne księcia Bismarcka, ażeby wziąć udział w obradach nad uorganizowaniem administracyi w Alzacyi i Lotaryngii. Obrady te, które odbywać się będą w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, rozpocząć się mają w połowie bieżącego tygodnia. Deputacya notabłów Alzacyi, składająca się z panów mera Kleina z Strassburga, Kablęgo i barona Dürkheima, która tu już od dość dawnego czasu bawi, pozostanie tu i podczas trwania obrad, ażeby, gdyby się sposobność naderżała, bronić mogła o ile możliwości interesów Alzatów.

Dziś zbierają się tu powołani przez tajnego radcę handlowego Brumma ze Szczecina delegowani z wszystkich niemieckich miast portowych, ażeby obradować o kwestyi wynagrodzenia. Wniosek pięciu mniejszych państw nadbrzeżnych w radzie państwa nie zadawalnia jeszcze interesów; mniemają, że z powodów należało wywieść dalej sięgające następstwa. Tymczasem, powiada National Ztg, powinni przy panującym usposobieniu być zadowolnionymi, jeżeli nawet tylko osiągną.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 22 maja. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału konstytucyjnego przedłożono przyjęty już przez podkomitet jego projekt do adresu. I wydział przyjął go bez ważniejszych zmian. Adres zaznacza wzmagające się bezustannie polityczne zamieszanie, wywołane krokami ministerstwa i bezskutecznością jego zabiegów, by na drodze pojedynczych koncesyi paktować z pożyteczną państwową prawą. W obec tego należy — jak podnosi projekt — ściśle trzymać się konstytucyi a na zmianę jej zezwolić o tyle tylko, że przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich rada państwa stanie się niezawisłą od sejmów krajowych. Czynność rządu, o której szczytów zresztą zamiarach adres nie wątpi, ocenia i potępia bezwzględnie: „Akcyja ministerstwa — oświadcza w tej mierze — nie ma żadnego jednolitego planu, projekta jego są wynikiem chwilowego wrazenia, prostym eksperymentowaniem“, co do podkoppywania każdej powagi rządu i do pesymizmu pomiędzy obywatelami państwa prowadzi musi. Dualizm wymaga wności obu pół państwa a z nią na żaden sposób nie da się pogodzić federalizm w jednej połowie a najmniej jeszcze w chwili, gdzie na granicy państwa dokonywa się ustrój jednolitego państwa.

Co do z-chowania się klubu prawnego centrum i posłów g. l. cyjskich w sprawie adresu nie jeszcze nie jest wiadomem. Po kategorycznej jednak odpowiedzi, jaką p. dr. Zyblikiewicz dał swego czasu w wydziale konstytucyjnym, spodziewać się można, że tak postawie policy jak i członkowie prawnego centrum wstrzymają się od debatu nad adresem z powodów formalnych. W takim razie byłaby izba niekompletną i nie mogłaby wotować, a jeżeli, czego się jednak spodziewać nie można, adres uchwała większością z porządku dziennego cofnięty zostanie, to natenczas ten zjawide konieczna wywodzi, za którym lewica najskrajniejsza od dawna się ubiega — strike parlamentarny. Jeżeli zaś potem zależeć jeszcze będzie ministerstwu na tem, aby izba zajęła się nareście budżetem, — a podczas posiedzeń delegacyi wystęgać się naturalnie będzie, by rządził bez budżetu — to samo ministerstwo gdzie musiałoby starać się o zwolnienie opozycyi do wzięcia udziału w obradach nad adresem i podać rękę do stanowczego wotum niezafania przeciw sobie samemu.

Dziś rana delegacye obie pierwsze swe odbyły posiedzenia: austriacka o 10 przed południem, węgierska o 4 godzinie po południu.

W armii austriackiej nowe zostanie zaprowadzone urządzenie, doświadczone już od dawna w armii pruskiej, wszyscy kapitanowie będą odgad mieć konie i z koni dowodzić swym oddziałem. Ośnośny projekt za kilka dni przedłożony zostanie delegacyom.

W obec braku pomieszczeń, do zastraszających już dochodzącego rozmiarów, postanowiła nareszcie wiedeńska rada gminna zająć się gruntownie kwestyą pomieszczeń i w tym celu wysadzić komisję, która zbadał wszystkie okoliczności a zarazem podała środki odpowiednie, któreby zapobiedz temu brakowi mogły.

FRANCYA.

* Poczta dzisiejsza nie przywiozła nam żadnej świeżych korespondencji i nowin z Paryża. Śnać krwa wa walka, tocząca się od 19 bm. a zakończona, jak

wiadomo z telegramów, zupełną klęską komunistów, nie pozwoliła korespondentom zatrudnić się pisanem sprawozdań. Komuna zresztą była w dniach ostatnich w zupełnym rozstroju i nawet na wydawanie dekretów zdobyć się nie mogła. Najlepszym dowodem jej nieomocności było oddanie się w ręce komitetu centralnego, z którym była w ciągłej rywalizacji a z którym 19 bm. pod jej i jej niemałą władzą, oddając mu na miejsce posiedzeń ministerstwo wojny. Już 20 bm. rozpoczęła się dezercja członków komuny i przewodzących paryskiego ruchu. Wszakże ucieczka bardzo się trudna, bo z jednej strony Wersalczycy a z drugiej Niemcy hermetycznie zamknęli Paryż. Mimo to byłoby się podobno udało uciec panu Rochefort, gdyby list, pisany przezeń do metresy w Arcachon a polecający jej udać się natychmiast do Brukseli i nająć tam dlań pomieszkanie, nie był wpadł w ręce władzy. W skutek tego poczyniono stosowne przygotowania i pochwyciono Rocheforta wraz z jego przyjaciółmi Mourat w Meaux, z kąd go przetransportowano do Wersalu. Członka komuny Jules Vallés, który także chciał uciec z stolicy, aresztowali gwardziści narodowi i oddali na ratunek.

W ogóle obfite były dni ostatnie w aresztowania, wykonywane przez straż przyboczną Wydziału ocalaenia publicznego, zowiąca się „mścicielami Flourensów”. Między innymi uwięziono księdza Raymond, dyrektora zakładu sierot przy bulwarze Victor Hugo, i hr. Władysława Zamoyskiego, o którym twierdzą organy komuny, że należał do tajnych agentów p. Thiersa. Mówiono, że sąd wojenny skazał p. Zamoyskiego na śmierć a egzekucja miała być 20 bm. wykonana. Być może, że skuteczny atak Wersalczyków na mury miasta zniósł życie nieszczęśliwemu rodakowi naszemu. Dzień poprzedni o wschodzie słońca 19 bm. rozstrzelano także dwie osoby podejrzane o związki z Wersalem. Natomiast zaręczono życie dwóm oficerom, oskarżonym o zbyt gwałtowne opuszczenie fortu Issy, skazując ich na dożywotnie więzienie w domu poprawy, co naturalnie równa się obecnie ich uwolnieniu.

Kluby po kościołach Paryża odbywają codziennie posiedzenia, w których nie tylko kobiety ale i dzieci biorą udział, choć nieraz przychodzą pod obrady kwitując bardzo drażliwie. Przypięt pała wszyscy tytułi i gęga, zamieniając przybytki boże w proste szynkownie, na których ścianach ulicznicy kredą najrozmaitsze wyjmują sprasne dowcipy. W kościele St. Len, przy ulicy St. Denis i w St. Germain l'Auxerrois obok Luwru wygłasy zgromadzenia się kobiety.

Ulice Paryża są jakby wyniszczone z ludzi. Zniszczenie na polach elizejskich i w przyległych okęgach nie do opisania. Odłamy granatów ranią codziennie mnóstwo osób. Uspokojenie umysłów jest też nadzwyczajnie trudne. Wszakże w rękach komunistów, wysyłań w powietrze całych ulic, które na ten cel podminowały.

Rada nadzorcza

półki akcyjnej pod firmą: Teatr polski w ogrodzie Potockiego

Dla obznajomienia interesowanych i szerszej publiczności z swymi czynnościami i z dalszym biegiem pracy, wiadoma:

Zaraz po dokonaniu przez walne zebranie wybornego, Rada Nadzorcza na pierwszym swym posiedzeniu przystąpiła do swego ukonstytuowania się. W skutek czego hr. Biński obrany został prezesem, sędzia Łyskowski wiceprezesem a Fr. Dobrowski sekretarzem. Tak ukonstytuowała się, przystąpiła Rada Nadzorcza do czynności. Przedewszystkiem mając na względzie, iż fundusze zebrać się winne z wypuszczenia 1200 akcyi nie są dostateczne do utrwalenia bytu instytucyi teatru, bo w przedsięwzięciu tym nie chodzi o zbudowanie gmachu teatralnego, ale i zapewnienie odpowiednich środków, z pomocą których instytucja bez względu na nieprzystające warunki, w jakichby się mogła, miałaby istnienie zapewnione, nadto uwagi, iż inne części Polski w przedsięwzięciu tym znalazły się wzięły, a wypowiedziały chęć nalezienia do tego, dla tego więc Rada Nadzorcza postanowiła fundusz zakładowy do 100,000 tal., czyli ilość akcyi do 2000 uchwili. Jakkż uchwała wypuszczenie jeszcze 2000 akcyi i rozprzedaż natychmiastową tą owych.

Dłej uchwała wezwać Galicyę do wzięcia udziału w tym narodowym przedsięwzięciu; i w tym też celu odpowiednio kroki do mężów znanych z patriotyzmu czyniła.

Wybór dyrekcyi dla oszczędności, zwłaszcza że czynności nie są jeszcze tyle rozwinięte, by wybór jej już był koniecznym, odrzuciła na później, powierzając tymczasowo obowiązki kasjera członkowi z grona p. Wł. Jerzykiewiczowi; inne zaś czynności między siebie rozdzieliła. Uchwalała przeto, iż do spłacenia wszystkich rat akcyjnych, wydawane będą tak jak dotąd do ma miejsce kwitowania tymczasowe, dopiero po zupełnym spłaceniu wszystkich rat formalne akcyje wydane każdemu akcyjnemu uszowi zostaną.

Wreszcie głównym zajęciem Rady Nadzorczej jest wybór miejsca na budowę teatru. Wprawdzie p. Potocki darował swą nieruchomość wraz z obszernym rodem przy ulicy Królewskiej położoną. Gdy jednakże nieoświeścość ta, wedle ogólnej opinii w niedogodnem, bo końcu miasta położoną jest miejscu, gdy nadto i warunki otaczające są tej natury, iż tym więcej jeszcze

do obrania innego stosowniejszego miejsca zniewala, że zaś p. Potocki również do tego przychylił się, nie cofając swęj darowizny, dla tego Rada Nadzorcza poczyniła już odpowiednie kroki, celem obrania innego miejsca na rzeczoną budowę — o czém, gdy sprawa ta bliżej określona będzie, nie zaniedba publiczności zawiadomić.

Wreszcie nadmieniam się, iż p. St. hr. Czarnecki wybror na członka Rady Nadzorczej przyjął, i że rozprzedaż akcyi dalej pomyślnie postępuje.

Poznań, d. 24 maja 1871 r.

A. hr. Biński. M. Łyskowski.
Fr. Dobrowski.

Telegramy.

Wersal, 23 maja. Według sprawozdań z Paryża dziś z rana godziny 6 obsadziły wojska rządowe plac Clichy, dworzec Saint Lazare, pałac industryiny, pałac Burboński, hotel Inwalidów i dworzec na Mont Parnasse. Gwałtowny ogień działowy i karabinowy wrzwał na Place de la Concorde, którego powstańcy jeszcze nie byli opuścili i przed Place Clichy. Wojska są pełne entuzjazmu; straty ich są nieznaczące. W tej chwili słychać, że rozpoczęto atak na Montmartre.

St. Denis, 23 maja. Chorągiew trzykolorowa powiewa na Montmartre.

Wersal, 23 maja. Generał Clinchant uderzył po obsadzeniu Batignolles na Montmartre od strony Clichy, podczas kiedy generał L'admirault ruszył wzdłuż Sekwany przez St. Quen i obsadził dworzec północny a następnie uderzył na Montmartre. Około godziny 1 wzięły wojska rządowe Montmartre. Generał Cissey zdobył wielką barykadę przy Chaussee du Maine. Operacje prowadzone są energicznie; jest nadzieja, że powstanie dziś lub jutro całkiem stłumione zostanie. Straty wojsk nie są znaczne.

Wiedeń, 23 maja. Węgierska delegacja wybrała hrabiego Mailata prezesem. Tenże kładzie nacisk na konieczność, wskazując na zagraniczne wypadki, ażeby dać monarchii pewną podstawę na zewnątrz przez przyzwolenie jej środków potrzebnych do obrony.

Bruksela, 23 maja. Książę odebrał własnoręczny ferman sułtana, uznający dążenie księcia do utrwalenia stosunków Rumunii i do dotrzymania traktatowych zobowiązań.

St. Denis, 23 maja. Odosobnienie Paryża na północy i wschodzie jest obecnie zupełne. Dziś z rana straszny słychać było grzmot dział w kierunku Montmartre. Kolumny piechoty Wersalczyków obsadziły Saint Ouen.

London, 23 maja. Urząd zagraniczny ogłasza ratyfikowany obecnie układ, dotyczący kwestyi Czarnego morza. — Izba niższa przyjęła główny paragraf projektu do praw o reformie wojska, znoszącego sprzedaż miejsc, 208 głosami przeciwko 169.

Bukareszt, 22 maja. Rocznicę wstąpienia na tron księcia Karola obchodzono dziś uroczystością ludową, w której mieszkańcy żywy brali udział. Książę otrzymał z wszystkich części kraju telegramy poddańcze.

Wiedeń, 23 maja. Izba poselska. Dalsze pobieranie podatków na miesiąc czerwiec przyjęto bez rozprawy. Następnie przyszedł pod obrady wniosek posła Grossa, ażeby jutro rozpoczął rozprawę nad adresem. Przeciwno temu wnioskowi przemawia Costa, który nie uznaje kompetencji wydziału do zrehabilitowania projektu do adresu. Poseł Czerkaski pragnie, ażeby wprawie ukończono obrady nad budżetem. Smolka wnosi, ażeby rozprawy nad adresem odroczyć do przyszłego tygodnia, ponieważ izba nie powinna do obrad nad tak ważnym przedmiotem przystępować nieprzygotowaną. W końcu przyjęto wniosek Grossa 72 głosami przeciwko 59. Smolka i Petroni oświadczają w imieniu swych stronników, iż zastrzegają sobie decyzję, czy wezmą udział w jutrzejszym posiedzeniu czy nie.

Wiedeń, 23 maja. Cesarz przyjmował dziś delegację sejmową. — Wiener Abendpost zauważyła pod względem rzekomych odkryć Langranda, że jest rzeczywiście prawdą, iż Langrand przyjął zlecenie, o które prosił, ażeby w Rzymie wykazał potrzebę praw konfesyjnych; lecz wszystko inne jest po prostu nieprawdą.

Ostatnie telegramy.

Saint Denis, 24 maja. Na barykadę na placu Vendôme uderzyły wojska wersalskie, lecz znalazłszy opór rozpaczliwy, znaczne poniosły straty. Jest nadzieja, że powstanie do wieczora będzie przytłumione. — Wielki pożar w Rue Rivoli, Quartier Madeleine i Rue Boissy d'Anglas.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE

* Poznań, 24 maja. Wydany został obecnie rozkaz, ażeby wszystkie te pod chorągiew powołane osoby, których nie pociągnięto na rok 1871 do podatku klasycznego, jeszcze teraz zapisano w listy podatujących.

* Do znanego zobowiązania rzemieślników polskich przystąpił także pp. St. Hanna i Ig. Bruckowski.

* Od p. Romana Ziemińskiego odbieramy następujące pismo:

Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie zamyslała prócz założonej już szkoły technicznej założyć jeszcze szkołę dla dzieci przemysłowców polskich w Berlinie, w którejby się te języka polskiego uczyć mogły. Należy podpisywać dostawczy zlecenie od komisji zajmującej się tą sprawą, prosi, by naukowcy i rodacy w Berlinie przebywający a chcący przyjąć inną z udziałem tych lekcji mieć jeszcze mały dochód poboczny, byli łaskawi zgłosić się do niego albo listownie albo też osobiście aż do 1 czerwca rb.

Roman Ziemiński,
Berlin, am der Schleuse 10, II piętro.

* Od Komitetu Bratniej pomocy Emigracyi Polskiej w Wielkiej Brytanii i Irlandyi odbieramy następujące zawiadomienie:

W celu zapobieżenia tak różnorodnym potrzebom Emigracyi Polskiej zamieszkałej Wielką Brytanią i Irlandyą, jak i dla utworzenia ciała mogącego reprezentować też Emigracyę wybrano Komitet.

Na posiedzeniu dnia 23 kwietnia b. r. po obliczeniu głosów ogólnych, okazało się, że hr. Albert Potocki, hrabia Władysław Jasiński i Aleksander Parzyto jednogłośnie zostali wybrani na członków; wszakże p. Parzyto będąc przynajmniej interesami osobistymi opuszczając częstokroć Anglię i przebywając nieraz długi w Hiszpanii nie mógłby zaoszczędzić przyjeźdem obowiązków w Komitecie, usunął się więc od miejsca stałego członka, dwaj zaś pozostali członkowie (na mocy udzielonej im ku temu władzy) z prośbą do współdziałania obywatela generała O. L. d'Albea, członka honorowego i obrali go członkiem czynnym, wyz wspomnianego Komitetu. Wszelkie fundusze dla Emigracyi prosimy przysyłać do biura Komitetu pod adresem 39 Bloomsbury Street Oxford Street W. C. Polish Committee London.

London, 7 maja.

Sekretarz Fostecki.

* Tutajże Ostdeutsche Zig donosi o następującej donoszący spókie: Dwóch uczniów kupiewca z porządku tutejszych rodzin obywatelskich pisało się w pewnym handlu przy placu Świeżym, w którym obaj w nauce się znajdowali, o wytrętych do kasy głównej i kasy dziennej i okradali kasy, kiedy kolejno na nich służba przypadła. Skradzionemi pieniędzmi dzielili się następnie po bratersku. W ten sposób prowadził proceder ten od września r. z. aż do tego czasu, a lubo podejrzanie kradzieży na nich padało, p. nieważ przynajmniej po kilka razy łakocie u nich znajdował, to jednakże pewnego śladu nie było można odkryć; w tych dniach spóźnił się jednakże kupiec przypadkowo u jednego z nich wytrętych; dalsze śledztwo doprowadziło wkrótce do potwierdzenia podejrzenia, iż wreszcie chłopcy przegrali się do rądzęty. Udowodniono, że od września r. z. skradli w ten sposób około 600 talarów. Gdzie się atoli pieniądze podzieli, dotąd nie wysledzono.

* W skutek życzenia królewskiej rejencji nowy gmach dla szkoły średniej przy ulicy Małej Ryckiej buduje się na znacznie większą skalę, niż było pierwotnie zamierzono. W skutek tego ma zażądać magistrat od reprezentantów miasta 15,000 tal. jako dodatek na pominiętą budowę.

* Wyjazd wojsk V korpusu armii do kraju opóźniony został o 5 dni. W skutek rozkazu generała Moltkego nie rozpoczęcie się tenże dnia 22 lecz 27 um., tak że cały korpus powróci do swoich garnizonów nie 5 czerwca lecz 10 tegoż miesiąca. Wszystkie pociągi z wojskiem wychodzą będą z Berlina na Mithlhausen, Koenigsberg, Heidelberg, Aachenburg, Lichtenfels, Hof, Lipsk, Zgorzelec, Leszno i staną w Poznaniu na starym dworcu kolei żelaznej. Najprzód, bo już dnia 30 b. m. o godzinie siódmej wieczorem, przybędzie do Poznania pierwszy batalion szóstego pułku piechoty z sztabem pułkowym, godzinę później przybędzie drugi batalion tegoż pułku ze sztabem 19 brygady piechoty. Ponieważ wojska tylko oddziałami w różnych dalach a nie razem wchodzić będą do Poznania, przeto tutejsze władze miejskie odstąpiły podobno od pierwotnego zamiaru wystawienia osobnej bramy triumfalnej i poprzestaną raczej na przyozdobieniu bramy Berlińskiej, a natomiast po powrocie wszystkich oddziałów zamierzają żołnierzy hojnie ugościć. Przyjęcie wojsk ma się odbyć dnia drugiego czerwca.

* Z Wrocławia piszą do nas co następuje: Pamięty w dziejach naszych dzień 3 maja tutejsze Towarzystwo Przemysłowców Polskich święciło uroczystość. Wśród licznych grona bawiących tu we Wrocławiu rodaków rozpoczęła się uroczystość o godzinie 8, która zgasił prezes p. Kosowski. Później pan Karol Lindner (kand. fil.) obznajomił obecnych, w zajmujący i pouczający sposób z treścią konstytucyi 3 maja. Następnie danym był koncert przez członków Towarzystwa. Na zakończenie p. Brudnoch, introligator członek Towarzystwa, odczytał wiersz własnego utworu do uroczystości zastosowany. Wśród wesołych śpiewów i miłej pogadanki uroczystość do późnego przeciąga się wieczora. Oby nieba nam więcej takich dni doznać dozwoli!

* W poniedziałek sprzedano na placu Działowym 40 koni do pociągów nie zdających do wojska. Za konia płacono 60 do 120 talarów.

* Kalendarz. Jutro, w czwartek, dnia 25 maja. Magdaleny de Pazzi; w kalendarzu słowiańskim Borysława. Wschód słońca o godzinie 3 minut 53, zachód o godzinie 8 minut 1. Długość dnia 16 godzin 16 minut 8.

Dnia 25 maja 992 roku Śmierć Mieczysława I. — 1612 Urodzenie królowej Jana Alberta. — 1831 Bitwa pod Jankami.

(Zi) Koźmin, 18 maja. (Nasze stosunki.) W czasie, gdy tyle innych miasteczek wielkopolskich dowód daje swej żywności łącząc się w przetrwanie towarzystwa, nasze miasto, jakkolwiek przy lepszych danych niż niejedno może inne, nie tylko jakby uspioło, ale nawet dając się odpędzić myśl wszelką zajęcia jakiegos wydatniejszego stanowiska w ustroju społecznym. A jednak, czyż nie więcej naszego niż innych miast obowiązkami byłoby przestrzegać praw nam należnych, nam, co prawie na pograniczu Wielkopolski mieszkamy, a tēm samem liczącym się środkiem chęci wynarodowienia nas opierać się musi? Z boleścią widzimy, jak obce żywioły zagradzają nam pole działania, ale czyż dla tego opuszcimy naszą rękę i zostawimy r. dzinną głębię odległości? O nie, zapewne! Tę więcej mamy obowiązku działać w sprawie narodowej! Połączmy się więc w Towarzystwo i pouczajmy tych, co może więcej grzeszą swą niewiedomością lub prostotą, aniżeli złą wola lub brakiem miłości ojczyzny. Korespondent z „Krotoszyńskiego” poruszył niedawno tę kwestyę, radził on założyć spółkę zakupna zboża. O ile wiemy, myśl tę u nas bardzo żywcie przyjęto. Potrzeboby zatem porozumienia się wspólnego a możeby coś z tego się dało.

W naszym mieście Towarzystwo rolnicze i przemysłowe z pewnością istnieje mogło. Wielka ilość rolników i przemysłowców Polaków zbyt pewną daje tego rękojmią. Utrzymują po powszechnie, że u nas coś podobnego przeprowadzić się nie da, już bowiem założone Towarzystwo za ciężką pamięć dr. J. upadło; lecz zamyślamy, że w owym czasie Towarzystwo nie mogło mieć tych warunków bytu co dzisiaj; dziś droga przez tyle innych towarzystw wyknięta możeaby śmiało postępować do narodowego postępu, rozwoju i oświaty. A jeżeli pomimo starań upadło przedsięwzięcie, to przynajmniej mielibyśmy otuchę, żeśmy w stosownym czasie dla dobra kraju ochotę przyłożyli rękę. Bo „trzeba orać ziemię zysną z wiarą i nadzieją”, mówi poeta.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Ziemianina wyszedł z druku Nr. 21 i zawiera: Doświadczenia gospodarcze, odbyte na stacjach rolniczych powiatu Inowrocławskiego w r. 1870. — O sprzecz i o niektórych gatunkach siano. — Przyczynek do uprawy buraków. — Wciąg z uchwał posiedzenia Ekonomicznego Kolegium w Berlinie. — Rozbiór chemiczny soli Inowrocławskiej.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 24 maja.
HOTEL PARYSKI. Pani Wysocka z Cościetzyna, Wolski z Król. Pol.
HOTEL DU NORD. Raczyński z Psarskiego.
HOTEL POD CZARNYM ORZEM. Buchowski z Pomarańnek.

Urbanowski z żoną z Soboty, pani Rzycka z Krępłewa. Raczyński z Borówka, Rejowski z Sobiesiernia, Sulikowski z Bier-natek, Urbanowski z Turystowa.
OEHMIG HYTEL. FRANCUSKI. Cholewiński i Jabłkowski z żoną z Duplawa, Cegielski z żoną z Wodki, proboszcz Nie-witecki z Łodzi.
STERN HYTEL EUROPEJSKI. Sobierajski i Jaraczewski z Kopania, hr. Kwilecki z Kobielnik.
HOTEL RZYMSKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, Molinek z Ry-dzyny, Rogaliński z żoną z Retkowa.
TILS-ERA HOTEL GARNI. Gronowicz z Grodziska, Echaust z Jaraczewa.
HOTEL BERLINSKI. Oppen z Bród, Bernhardt z Sokolnik, Albert z Wągrowca.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ

* Bydło. Berlin, 22 maja. Bydła na rzeź spędzono na tutejszy targ:

2846 sztuk bydła rogatego. Znaczny ten dowóz absorbowany został częścią przez wiejszy eksport do Anglii i do prowincyi nadreńskich, częścią przez zakupy dla miasta i okolicy, tak że z gorszych tylko gatunków pojedyncze pozostały reszty; handel był w ogóle średni, a za 100 funt. wagi mięsa towaru przedniego płacono 17—18 tal., średniego 14—15 tal., a pośledniego 10—12 tal.

5049 sztuk nierogacizny. Przy ogromnym tym dowozie byłby handel zły wzięty obrót, gdyby około 2000 sztuk spekulanci na eksport nie byli zakuili; handel był bez ożywienia, a zapasów nie sprzedano. Za 100 funt. wagi mięsa przedniego towaru płacono tylko 16—17 tal.

12,329 sztuk wień. [za towar dobry i ciężki, który po większej części na zewnątrz wysłał, oświadczył ceny zadowalające; na gatunki poślednie mniej było kupców, których dla tego nie sprzedano, za 40—45 funt. wagi mięsa dobrego towaru płacono 7—7½ tal. (bez welny).]

1387 sztuk cieląt. Liczba ta przewyższała potrzeby, dla czego średnie tylko płacono ceny.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 24 maja.

Giełda walców bez obrotu.
Wypow. — wepłi; per maj 47½, talar. maj-czer-wiec 47½, czerwiec-lipiec 47½, lipiec-sierpień 48½, talara na sierp.-wrzesień 49, a jesień 49 tal.

O wolta (z beczką), wypow. 12,000 kwart, na maj 15, czerwiec 15½, lipiec 15½, sierpień 15½, wrzesień —, październik —, w miejscu bez beczki — talara płacono.

Ceny targowe

w mieście Poznaniu.

Dnia 24 maja.

	Cena.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa	
tal. sgr. fin. tal. sgr. fin. tal. sgr. fin.				
Przemysł. pięknej, szefel po 84 fnt.	3 6	—	3 4	—
— — — — —	2 25	—	2 22	6
— — — — —	2 17	6	2 15	—
Żyta ciężkiego — — —	2	—	6 2	—
— — — — —	1 28	6	1 28	—
— — — — —	—	—	—	29 6
Jęczmienia wielk. — — —	74	—	—	—
— — — — —	—	—	—	—
Owsa — — — — —	50	—	1 4	—
Grochu do gotow. — — —	90	—	—	—
— — — — —	—	—	—	—
Rzepak zimowego — — —	74	—	—	—
Rzepak zimowego — — —	—	—	—	—
Rzepak letowego — — —	—	—	—	—
Rzepak letowego — — —	—	—	—	—
Tataraki — — — — —	70	—	—	—
Perek — — — — —	100	—	17	—
Wyki — — — — —	90	—	—	16
Zubin, żółty — — — — —	90	—	—	—
— — — — —	—	—	—	—
Koniczyny czern. cent. po 100 funt.	—	—	—	—
Koniczyny biały — — — — —	—	—	—	—

Giełda berlińska, 23 maja.

Giełda walców nie różniła się w niczym od wczorajszej.
Walory pruskie: Dobr. pożyczek pstwa. (4½%) 99 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5½%) 100½ plac. Obl. pstwa (4½%) 82½ plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½%) 19 plac.
List. zast.: Zachod.-prusk. (3½%) 75½ plac. dto (4½%) 82½ plac. Poz. nowo (4½%) 87 plac.
List. rent. Pozn. (4½%) 88½ plac. Prusk. (4½%) 89½ plac.
Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruskie 113½ plac. Id. 111½ plac. hawersky 6 2½ plac. nap. 5 1½ plac. p. d. 5 1½ plac. Srebrne funt. cent. 24, 26 plac. Zagraniczne banku. 99½ plac. Austr.-bankn. 81½ plac. Rosyjski banku. 80½ plac.

* Dyskonto bankowe 4.
Pszencica: per 1000 kilo w miejscu 62—83 tal. wedle jakości żądano; piękna biało-pstra polska 79 tal. z koleji, wybor. gat. polski. 81 tal. ze statku plac; per 1000 kilo na maj 83½—84½, maj-czerwiec 78½—79½, czerwiec-lipiec 78½—79½, lipiec-sierpień 78½—79½, sierp.-wrzes. — tal. płacono. Zyto: per 1000 kilo w miejscu 49—53½ tal. wedle jakości żąd.; polskie 49½—50½, krajowe 52—51½ tal. z koleji i statku płacono; na wiosnę maj-czerwiec 51—51½, czerwiec-lipiec 51½—52½, lipiec-sierpień 52½—53½, sierp.-wrzes. — tal. płacono. Jęczmień: per 1000 kilo w miejscu 43—56 tal. wedle jakości żąd. Owies: per 1000 kilo w miejscu 43—56 tal. wedle jakości żądano, pośled. polski 40, piękny polski 49½—50, pomorski 50½—52½ tal. płacono; na maj 52 plac, maj-czerwiec 50½—51½, lipiec-sierpień 50½—51½, sierp.-wrzes. — tal. płacono. Rzepak: per 1000 kilo — tal. Rzepak: — tal. Olej rzepakowy: per 100 kilo w miejscu 26½ tal. Olej linaowy: per 100 kilo w miejscu 24 tal. Olej skalny: per 100 kilo w miejscu 14 tal., na maj i maj-czerw. 13 tal. Okowita: per 100 litrów po 1000 = 10,000 w miejscu bez beczki 17 tal. 4 sgr. plac. na maj i maj-czerw. 16 tal. 28 sgr. do 17 tal., czerwiec-lipiec 17 tal. 8—10 sgr., lipiec-sierpień 17 tal. 17—19 sgr., sierp.-wrzesień 17 tal. 22 sgr. płacono.

Piękne nowe **kobyle polskie piwa składowe** poleca jako najdelikatniejszy napój stołowy

30 butelek za 1 tal.

pierwszy główny i rozsyłkowy skład kobylepolskiego piwa butelkowego

H. Fuchs & Przybylski,
Landsberg n. W. i Poznań, Rynek No. 4.

Dnia 23 maja zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami świętymi **Pelagia z Pomorskich Raczyńska** po krótkiej i dolegliwej chorobie. Eksportacja odbędzie się w czwartek wieczór z Pokrzywnicy a spuszczenie zwłok dnia następnego do grobu w Lussowie. (2877)

Strasany mąż i dzieci.
Pana **Koltermanna**, tłumacza sądu w Krotoszynie wzywamy, aby się uiszczył.
M. Alexandrowicz,
w Grodzisku.

Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowych powiatu Bukowskiego odbędzie się dnia **1 czerwca rb.** o godzinie 3 po południu w Grodzisku w hotelu p. Kutzniera, na które wszystkich członków niniejszym zaprasza (2821)

Komitet powiatowy.

Rymars samotny, zarazem i **stodaj** i **tapicer**, wolny od wojskowej, życzy sobie odpowiedniego miejsca na dobrach, poeete rest. **A. B. Golańcz.** (2820)

Ucznia

z odpowiedniemi wykształceniem poszukuje
Handel płócien i towarów modnych
W. Kukulińskiego i Sp.
w Poznaniu.

On demande une bonne Française ou élevée en France. Adresser certificats et recommandations poste restante **Mieścisko L. R.** [2699]

Organista, mogący wykazać swą zdolność i uczciwość, znajduje miejsce od **Jana** przy kościele **Brudni.** (2869)

Do handlu mego potrzebuje **u-cznia.** (2844)
F. W. Rakowski,
w Oboznikach.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonej sprządzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski na **katar, grype, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzm w łędziach i nerwach błonowych** i t. p.
Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świeżerbia.
Dostać można w Poznaniu w aptece dra **Mankiewicz** i w Krakowie w aptece dra **Trauczyńskiego** ulica Floryńska; we Lwowie w aptece pp. **Mikolach.**

Osoba doświadczona do dwóch małych panienek znajdzie pomieszczenie od sw. Jana b. r. w Komornikach p. Swarzędzem. (2883)

1. **Altona Towarzystwo zabezpieczeń od ognia** (Feuer-Assecuranz-Vereia, gegrundet 1830 in

